Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: S-go Wincentego à Paulo W.
Jutro: SS. Czesława W., Eliasza i Dan.
Piątek: S-tej Praxedy Panny.
Sobota: S-tej Marji Magdaleny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 2.
Zachód „ „ 8 „ 9.

Długość dnia godzin 16 minut 7.
Ubyło „ „ — „ 36.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: Ś. Apolinara B. M.
Poniedziałek: Ś. Krystyny P. M.
Wtorek: Ś-go Jakóba Apostoła.
Sroda: Ś-tej *Anny Matki N. M. P.*

— Uroczystość dzisiejsza Ś-go Wincentego à Paulo obchodzoną bywa Nabożeństwem odpustowem w kościołach: Ś go Krzyża, Ś-go Kazimierza na Tamce i w kościołku przy Szpitalu Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim. W kościele Ś-go Krzyża odprawia się Nabożeństwo odpustowe dziś z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami podczas Sumie i w czasie Nieszporów. W kościele Ś-go Kazimierza na Tamce odprawionem zostanie takież Nabożeństwo dnia 22-go b. m., a w kościołku Dzieciątka Jezus dnia 26 b. m., czyli w oktawę.

— Najjaśniejszy Pan raczywszy Własnoręcznie zatwierdzić projekta zmian i uzupełnień w ustawie gimnazjów i progimnazjów, Najwyżej zatwierdzonej 19 lipca 1864 r., jak również etatów tych zakładów, w rostrzygnięciu wynikłej przy rozważaniu tych projektów na ogólnem zebraniu rady państwa różnicy zdań, Najwyżej rozkazać raczył:

1. Nie dopuszczać, stosownie do obecnie obowiązujących postanowień, tych którzy ukończyli kurs nauk w szkołach realnych do żadnego z fakultetów uniwersyteckich.

2. Nie przekształcać istniejących gimnazjów klasycznych na szkoły realne.

3. Summę potrzebną na utrzymanie klas przygotowawczych przy gimnazjach i progimnazjach, w ilości 94,600 rs. rocznie, wypłacać ze skarbu państwa, w miarę potrzeby, poczynając od 1872 r. i wnosząc takową do finansowego budżetu rozchodów ministerstwa oświecenia publicznego do parag. 7-go, w bieżącym zaś 1871 roku asygnować do wypłaty na przedmiot wspomniony, w kształcie kredytu nadbudżetowego, 45,930 rs., na rachunek remanentów z zamkniętych budżetów.

4. W razie konieczności posunięcia posiadających najniższą płacę nauczycieli gimnazjów i progimnazjów, po przesłużeniu przez nich pięciolecia, na następną wyższą płacę i przy braku summy etatowej na pokrycie tego wydatku, wnosić brakującą summę do finansowych budżetów ministerstwa oświecenia publicznego do parag. 7-go, dla wypłaty ze skarbu państwa.

5. Poruczyć ministrowi oświecenia publicznego, po porozumieniu się z II-gim wydziałem przybocznej Jego Cesarskiej Mości kancellarji, przedstawienie do Najwyższego zatwierdzenia zbioru postanowień o gimnazjach i progimnazjach, ułożywszy go, tak z artykułów Najwyżej zatwierdzonej 19 listopada 1864 r. ustawy, pozostających i obecnie w swej mocy, jak i z przedstawionych przez niego a przyjętych przez radę państwa artykułów jego uzupełnień i zmienień, przyczem: *a)* gimnazja i progimnazja klasyczne nazwać po prostu gimnazjami i progimnazjami; *b)* wyłączyć z tego zbioru wszystko dotyczące gimnazjów realnych.

6. Gimnazja realne pozostawić na poprzedniej zasadzie, aż do rozważenia przez radę państwa wniesionego przez ministra oświecenia publicznego projektu ustawy o szkołach realnych. (Dz. Warsz).

— Najjaśniejszy Pan, w skutku uchwały komitetu ministrów, 1 czerwca r. b., Najwyżej zezwolić raczył na uwolnienie z poddaństwa Rosji: obywatela Rygskiego Karola-Jerzego Borstelmana; dzieci kupca moskiewskiego I-ej gildji Andrzeja Müra, Małgorzaty, Anny, Marji, Jakóba i Kenneta; szlachcica gubernji kowieńskiej Rafała Czajłytko; libawskiego obywatela Jana Greve; syna Saksończyka Fryderyka Wünscha, Juljusza; mieszkanki miasta Warszawy, mieszczanki panny Marji Paradowskiej; mieszczanina tauregońskiego starozakonnego Hermana Levy; mieszkańca miasta Warszawy, handlarza Szachny-Eroima (dwóch imion) Feilchenfelda i jego dzieci; Majera, Szymona i Rozalji; dzieci kupca felińskiego 1-ej gildji Piotra Serk: Axela, Piotra i Szarloty; dzieci ruskiego poddanego Seweryna Moraczewskiego adoptowanych przez austrjackiego poddanego Hieronima Przeciejewskiego: Tadeusza-Wojciecha-Jana (3 imion); i Stanisława-Macieja-Antoniego-Marcelina (4 imion); mieszkańców gubernji Warszawskiej Władysława-Wacława (2 imion) Lasockiego i Leona Wodzińskiego; hrabiego Benedykta Ilińskiego; mieszkańców miasta Warszawy: mieszczanina Władysława Lessera i szlachcica, byłego adjunkta byłej głównej szkoły warszawskiej Józefa Oczapowskiego; stałego mieszkańca miasta Ozorkowa, starozakonnego Nachmana-Lejby Izraiłowicza; dziedzicznego obywatela pociesznego Ottokara Martinsena z dziećmi, synami: Włodzimierzem, Teobaldem i Wolframem i córkami: Otylją i Adelajdą; mieszczanina st.-petersburskiego Teodora Meyera; córki mieszczanina kronsztadzkiego Teodora Adoj, Lidji i szlachcica, sekretarza kollegialnego Lucjana Brylińskiego z dziećmi: synami: Bronisławem, Ludomirem i Mirosławem, i córką Stanisławą. (Dz. Warsz).

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr185 i 188 wydanych zamieszczono: —

Ponieważ do wywożenia śmieci zmiatanych z ulic, oddział roboczy straży ogniowej wyjeżdża w porze letniej o godzinie 4-tej rano, polecam zatem nakazać stróżom, ażeby znajdujące się na ulicach śmiecie, zmiatali w kupy na czas oznaczony; dopilnowanie tego wkłada się na odpowiedzialność miejscowych naczelników uczą̨stkowych.

— W dalszym ciągu rozporządzenia mego zamieszczonego w rozkazie do Policji z dnia 9 (21) kwietnia r. b. za Nr 99, z powodu nastąpienia mocnych upałów, w skutku których ciała organiczne ulegając nagłemu rozkładowi, zarażają powietrze, polecam Kommisarzom Cyrkułowym ściśle przestrzegać, ażeby wszyscy bez wyjątku właściciele domów i utrzymujący publiczne zakłady, jako to: hotele, zajazdy i domy noclegowe, oprócz każdodziennego polewania roztworem koperwasu w ilości 3 funtów na wiadro wody — kloak, dołów do zlewania pomyj i innych nieczystości jako też śmietników, przemywali takowym koniecznie raz na dzień mianowicie o godz. 7-ej z rana a w razie potrzeby i częściej wszystkie bez wyjątku rynsztoki tak w dziedzińcach jako też i na ulicach. (Gaz. Polic).

— *Kassa Oszczędności miasta Warszawy* z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 27 czerwca (9 lipca) r. b. włącznie wydała książeczek nowych 51, na które, tudzież na dawniejsze w 416 wnioskach, złożono rs. 8911 kop. 80. Na żądanie 130 uczestników (prócz procentu rs. 54 kop. 91½ należnego za r. b. od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 7964 kop. 96½ i umorzyła książeczek 50; przeto uczestników 21,630, posiada kapitał rs. 819,540 kop. 56½. (Gaz. Polic).

— *d* — Słyszymy ciągłe utyskiwania gospodarzy wiejskich na nieszczególne urodzaje. Tam gdzie dawniej ziemia dawała najwyborniejsze plony, dziś daje już tylko średnie.

Gdyby każde gospodarstwo bez względu na zmiany jego właścicieli lub oficjalistów, prowadziło porządną statystykę zbiorów, przekonaćby się z niej można, o ile rzeczywiście zbiory z ostatnich lat niższe są od dawniejszych i w jakim stosunku następuje owo zmniejszanie się plonu.

Że urodzaje są w rzeczy samej gorsze niż dawniej, nie ma wątpliwości, działo się tak wszędzie, nie tylko u nas, a przyczyną jest wyjałowienie roli.

Rośliny zabierają z ziemi różne materje mineralne i organiczne, ponieważ zaś ziemia nie jest nie przebranym skarbem tych materji, trzeba je zatem po każdym zbiorze zwrócić roli jeśli chcemy zawsze otrzymywać równie obfite plony.

Otóż jedynym sposobem tego zwracania używanym przez gospodarzy, było i jest dotychczas jeszcze z małym niezmiernie wyjątkiem nawożenie mierzwy stajennej. W wielu miejscowościach posiadających czarnoziem, nic nawet nie nawożono.

Nieznajomość składu chemicznego rośliny, i składu nawozu, sprawiały przez długi przeciąg czasu, że nie można było pomyśleć o ustaleniu równowagi między tem co ziemi wzięto a tem co jej oddano. Rozwój chemii dopiero, dozwolił wykonywać dokładne rozbiory składu i przekonać się na tej drodze, że nawozy stajenne nie zwracają bynajmniej wszystkich materji zabranych przez rośliny, że mianowicie zwracają zamało części mineralnych.

Nic dziwnego, że niedobory te powtarzane przez setki lat, sprawiły, że rola prawie pozbawioną została pewnych części składowych, koniecznych dla rośliny, i że skutkiem tego urodzaje musiały być co raz uboższe.

Jako środek zapobiegający przeciwko zupełnemu wyjałowieniu roli, nauka podała używanie nawozów mineralnych, posiadających właśnie te części składowe, których brakuje w nawozach stajennych.

Używanie tylko obu tych rodzajów nawozu razem, może wpływać na jednostajnie obfity plon. Lecz to jest dopiero rozwiązanie pytania pod względem jakości nawozu. Drugim jednak niemniej ważnym względem jest ilość w jakiej każdego na daną przestrzeń roli nawieźć trzeba.

Otóż aby na to pytanie mieć odpowiedź trzeba było długiej i żmudnej pracy. Potrzeba bowiem było wykonać rozbiory chemiczne wykazujące, jakie ilości różnych części składowych znajdują się w mnóstwie uprawianych dziś roślin, oraz rozbiory wszelkich nawozów, wskazujące zawarte w nich ilości tych samych części składowych.

Z porównania wydatków obu tych rozbiorów, należało dopiero wyprowadzić wnioski, ile każdego nawozu nawieźć trzeba na pewną przestrzeń roli po zebraniu z niej danej rośliny z uwzględnieniem przytem obfitości zbioru. Na tej tylko drodze zdobywa się racjonalne podstawy rolnictwa.

Literatury naukowe zagraniczne, od dawna już posiadają tablice objaśniające w tym względzie. U nas brak był ich zupełny, co nie mało się przyczyniło do zacofania naszych gospodarstw, w których używanie nawozów mineralnych zamiast być zwykłą rzeczą, jest jeszcze dotychczas osobliwością wprowadzoną przez rzadkich bardzo gospodarzy.

Pomiędzy wspomnionemi tablicami jedną z lepszych jest niemiecka doktora G. Heppego, ułożona sposobem jeograficznym. Otóż wyszła ona w tych dniach w polskiem przerobieniu przez p. Roberta Brühla.

Tablica ta chromolitografowana objaśnia odrazu ile każda roślina zabiera ziemi materji mineralnych przy urodzaju wielkim, średnim i lichym. Stopień urodzaju nie jest tu nazwany dowolnie ale ściśle określony w wadze ziarna, słomy, łodyg, liści, szyszek i t. p. stosownie do rośliny. Obok ciągnie się park różnokolorowy, na którym kolory znaczą pewne materje mineralne, a długość zajęta przez jedną barwę oznacza w podziale wagę tych materji.

W broszurce tej podane też są: procentowy skład chemiczny różnych nawozów mineralnych tutejszych i zagranicznych.

Pomimo, że kraj nasz jak dotychczas przeważnie jest rolniczym, piśmiennictwo jednak rolnicze nadzwyczaj u nas jest ubogiem. Sprzeczność ta pochodzi ztąd, że w gospodarstwach naszych panował dotychczas empiryzm. Obecnie wszakże rolnicy nasi zwracają już uwagę na teoretyczne i naukowe prace i spostrzeżenia, a co ważniejsza, zaczynają je nareszcie stosować i korzystać z nich. Praca p. Brühla może z tego powodu wydać bardzo pożyteczne skutki.

— Q. — Wczorajsze przedstawienie „Trubadura" było jeszcze świetniejszem od sobotniego. Publiczność zapełniła literalnie całą salę teatru letniego. O godzinie siódmej nie można było już dostać biletów do krzeseł. Na twarzach malowało się uroczyste zaciekawienie.

W rocznikach opery naszej, epoka obecna jest jedną z wybitniejszych. Mamy pozyskać nowy talent, niepospolitej wartości a większych jeszcze nadziei, który da nam szlachetną zabawę i rozrywkę w długich ciężkich wieczorach zimowych.

W p. Cieślewskim spodziewamy się znaleść nowego śpiewaka, z przerodzonym zupełnie głosem a przy pomocy Bozkiej i nowego także artystę. Z grą jednak trudniejsza sprawa niż ze śpiewem. Śpiewak długo jeszcze ścigać będzie artystę dramatycznego, wiele sumiennych studjów potrzeba jeszcze odbyć aby stanąć na tej wysokości, czy też poziomie na którym gra śpiewowi nic przeszkadzać, ale pomagać będzie.

P. Czechowska rozwinęła wczoraj tak wielki zasób talentu dramatycznego, że znawcom przypominała pierwszorzędne artystki. W deklamacji była prawie skończoną i mogła służyć za wzór dla wielu i doświadczeńszych od siebie talentów.

W drugim akcie wrażenie wywołane doskonale *crescendo* prowadzonem opowiadaniem, na końcu którego wyrywa się okrzyk boleści, dreszczem przejęło słuchaczy.

Publiczność okryła artystkę gromem oklasków a po skończeniu aktu z krzeseł ofiarowano jej piękny bukiet, który stanowić będzie dla niej miły zadatek przyszłej sympatji, i bodziec do ustawicznego postępu na drodze, która ma również swoje ciernie, kamienie jak wszystkie drogi życia, ale ma za to róże czarowne jakich jej każdej inny zawód pozazdrościć musi.

Wiadomości miejscowe.

= Wspominaliśmy niedawno o skuteczności kwasu karbolowego i fenilowego przeciw zimnicy, czyli tak

zwanej febrze. W ostatnim numerze „Gazety Lekarskiej“ doktór Czaplicki z Szydłowca umieszcza spostrzeżenia z własnej w tym względzie praktyki, zakończając je wnioskiem, że nowy środek przeciwzimnicowy okazał się niesłychanie skutecznym, tak, że przeszedł wszelkie oczekiwania. Doktór Czaplicki wyraża przytem myśl, by kwas karbolowy mógł być jak najrychlej zastosowany w tych licznych miejscowościach Królestwa, gdzie zimnica jest prawie powszechną chorobą wśród ludności wiejskiej. Spostrzeżenia doktora C. przekonywają nas o jednym ciekawym objawie. Skoro jeden chory uzdrowiony został jak to mówią: „jakby ręką mu odjął,“ nazajutrz zaraz przybyła żona uleczonego również i to od dawna cierpiąca na zimnicę. Wyzdrowienie chorej nastąpiło w przeciągu kilku godzin. Otoż widocznem jest, że wstręt do pojścia do lekarza tak powszechny wśród ludności nieukształconej, a w części i wśrod klass ukształceńszych ustępuje w obec przekonywających wypadków. Rokuje to, że istotnie skuteczne, a do tego rychło działające leki znajdą szybkie zastosowanie i rozpowszechnienie, i że choroby niemi leczone łatwo będą mogły być wytępione prawie.

= Z nowych sztuk artyści dramatyczni sceny warszawskiej przedstawią najpierwej komedję Beaumarchais'go w 5 ciu aktach p. n. „Wesele Figara.“

= Teatr niemiecki w Alkazarze powiększywszy swą orkiestrę, rozpoczął obok komedji, krotochwil, obrazków i t. p. dawać przedstawienia mniejszych operetek. Wczoraj grano „Małżeństwo przy latarniach.“ Przed samem podniesieniem kurtyny, powstały na scenie jakieś krzyki i hałas. Publiczność już przypuszczała, że kumoszki mające się swarzyć w operze w formie wesołege duetu, robią próbę kłótni w formie bardziej dramatycznej. Pokazało się jednak, że przyczyną hałasu było zapalenie garderoby, którą wszakże natychmiast ugaszono. Podobny przypadek zdarzył się też niedawno w Tivoli. Sceny teatrów ogródkowych mają zbyt szczupłe miejsce za kulisami, ztąd łatwość zapalenia się przy przechodzeniu aktorów wśród lamp.

= Warzelnia soli w Ciechocinku z dniem 21 czerwca 1870 roku przeszła pod zawiadywanie departamentu dochodów niestałych. Rezultata działalności tego zakładu za rok 1869 i 5 miesięcy i dni 8 roku 1870, są wedle sprawozdania Banku Polskiego za rok 1870 następujące: Wywarzono soli w roku 1869 pudów 415,608, to jest więcej nad etat o pudów 15,608; w roku zaś 1870 wywarzono pudów 6,190 funtów pięć. Z końcem 1869 r. kapitał zakładowy wynosił rub. sreb. 475,211 kop. $8^{1}/_{4}$; majątek ruchomy rs. 6,158 kop. 17; kapitał obrotowy rs. 234,952 k. 50; razem rs. 716,321 k. $75^{1}/_{4}$. Awanse bankowe wynosiły rs. 674,992 k. $89^{1}/_{4}$; zatem stan czynny rs. 41,328 k. 86, zmniejszony procentami 5% od kapitału zakładowego i obrotowego, to jest rs. 32,682 k. 64, stanowi zysku za rok 1869 rs. 8,646 k. 22. Przy przejściu zakładu w dniu 21 czerwca pod zawiadowanie departamentu, wartość jego była w kapitale zakładowym rs. 479,561 k. $25^{3}/_{4}$; w kapitale obrotowym rs. 206,761 k. $48^{1}/_{4}$; razem rs. 686,322 k. $74^{1}/_{4}$. Dodawszy do tego należne Bankowi za dostarczoną Zarządowi Akcyznemu sól po dzień 21 czerwca 1870 roku rs. 69,618 k. 81, ogólny stan czynny Banku wyniesie rs. 725,941 kop. $55^{1}/_{4}$, który znów zmniejszony awansami Banku rs. 717,198 k. $30^{3}/_{4}$, stanowić będzie istotny stan czynny rs. 8,743 k. $24^{2}/_{4}$. Że zaś procenta 5% od kapitałów zakładowego i obrotowego wynoszą rs. 15,376 k. $75^{2}/_{4}$, przeto niedobór w procentach wynosi rs. 6,633 k. 33. A że zysk roku 1869 był rs. 8646 k. 22, zatem z dniem 21 czerwca 1870 r. pozostało zysku tylko rs. 2,012 k. 89. Zmniejszenie dochodu w r. 1870 pochodzi z mniejszej produkcji soli, z powodu wielkiego jej nagromadzenia w magazynach. Przy zdaniu zakładu oddano Zarządowi Akcyznemu soli pudów 344,259 funtów $35^{1}/_{2}$.

= W środę Kielce i sąsiednie okolice, nawiedziła niepamiętna od kilkudziesięciu lat, burza. Gęste potoki deszczu połączonego z silnym gradem, który wszystkie szyby w oknach położonych na zachód powybijał, były przyczyną niemałych szkód. Ulice miasta napełniły się wodą, która w szalonym pędzie, pozrywała i uniosła wszystkie mostki. W wielu domach woda dostała się wewnątrz, zalewając piwnice i sienie, a nawet przez dachy lała się do mieszkań. Nieco niższa miejscowość plantów przemieniła się w jedno wielkie jezioro, zniknął most na kanale, tak, że mieszkańcy *za wodą*, pozbawieni zostali zupełnie komunikacji. Przypływ w kanale i stawie był tak wielki, że woda wystąpiła z brzegów, szerokim pasem zalewając przyległą nizinę i szosę, dalej woda pieniąc się uszkodziła groblę przy moście ze szluzami. Żołnierska piekarnia do połowy zalaną została. Z okolicznych wzgórz znaczny przypływ wody uniósł stawidła na Pakoszu.

Gęste chmury ciągnęły już od jedenastej godziny z rana od zachodu w stronę Mniowa, gdzie także srożyła się nawałnica, dopiero o w pół do drugiej nadciągnęły chmury nad Kielce i tu spadł grad który w pasie czterowiorstowym, wyrządził wiele szkód w zbożach i ogrodowiznach. Na drodze petrokowskiej nawałnica zniosła mosty tak, że wyprawiona kurjerka zmuszona była powrócić napowrót do miasta. (Gaz. Kiel.)

= Panu W. Krasuskiemu, b. Inżynierowi rządowemu drogi Warszawsko-Terespolskiej, powierzone zostało wykonanie topograficznego planu m. Kielc, który jeszcze w tym roku będzie ukończony. (G. K.)

= „Gazeta Kielecka“ żali się, że właściciel hotelu Europejskiego w Kielcach, ma zamiar dotychczasową salę teatralną przerobić na lokale mieszkalne. Byłoby to dla Kielc wielką szkodą, bo towarzystwo artystów dramatycznych zjeżdżające corocznie prawie do tego miasta, nie mogłoby już znaleźć do swych przedstawień stosownego pomieszczenia.

= Rozeszła się wczoraj po Warszawie wieść, o nagle nastąpionym skonie u wód Krynickich Hr. Skorupki, dyrektora teatru Krakowskiego.

– Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Letnim 398; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 368; w ogrodzie Tivoli 368; w ogrodzie Eldorado 873; w ogrodzie Alkazarze 154; w ogrodzie Alhambra 948.

— W dniu onegdajszym pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet 1, dzieci—; na cmntarzu katolickim mężczyzn—, kobiet —, dzieci 12; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet 2, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyn 3, kobiet 1.

–· Onegdaj przyjechało do Warszawy osób 358, wyjechało zaś 310. (G. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od X. rs. 2 dla biednej matki licznej rodziny na kupienie maszyny do szycia, od Alfonska B. kop: 30 dla nędzy wyjątkowej.

— Wiadomem jest, jak pisze „Gołos“, że książek dla ludu tanich i pożytecznych jest bardzo mało. Umiejący czytać mają książki przez kolporterów dostarczane, treści jak najgorszej, i tem zamiast umoralnienia lud przez umiejętność czytania, wypija jad, w pokątnych wydaniach w tysiącach egzemplarzy po wsiach rozwożony. Dla zapobieżenia choć w części tej pladze, pp. von der Flitt i A. Koczetow, zaczęli wydawać w oddzielnych broszurkach, dzieła znakomitszych pisarzy russkich. Dotąd ukazało się już kilka broszurek pisarzy: Gogola, Żukowskiego, Pohoskiego i Grygorowicza. Cena jednej broszury od 5—10 kop.

— Korrespondent „Gołosa“ donosi z Tambowa, że tam ogólne zajęcie wzbudza prowadzące się obecnie śledztwo co do majątku pozostałym po niejakim S. J. Terpigorew, zmarłym w roku zeszł. w wieku lat 75. Był to znany skąpiec, kawaler, miał bardzo znaczny majątek, zebrany z hodowli koni, tak zwanych rysaków. Zręczni przyjaciele potrafili wyłudzić u niedołężnego starca, akta sprzedaży jego majątku nieruchomego, wzięli mnóstwo obligów na zastawione jakoby kosztowności; wiele świadectw na wzięte nibyto pieniądze przez Terpigorewa; a na zakończenie zawarty został kontrakt na 12-to-letnią dzierzawę jego majątku spadkowego i pokwitowanie z odebranych z góry za wszystkie lata pieniędzy. Terpigorew umarł prawie w nędzy, wzięty przez litość dalekich swych krewnych. Śledztwo wykrywa bardzo ciekawe rzeczy, które po ukończeniu śledztwa, zapewne będą podane do wiadomości publicznej.

— „Mosk. Wied.“ podają, że w powiecie Wierchodnieprowskim, gubernji Jekaterynosławskiej, rozpoczęto osiedłanie dymissjonowanych i nieograniczenie urlopowanych niższych stopni, którzy pragną prowadzić gospodarstwo, a dla braku ziemi, nie mogą takowego zaprowadzić w rodzinnych swych stronach. Każdemu osiedlającemu się daje się, cztery dziesięciny gruntu.

— „Birż. Wied.“ podają wiadomość z „Irkuckich Wied.“ o odkryciu w tych czasach 32 nowych kopalń złota (żył złotodajnych) nad rzeką Leną. Bezludny ten kraj, przez dwa przeszło stulecia uważany bez wartości, teraz stał się źródłem bogactwa i daje więcej złota niż inne miejscowości Syberji, mimo surowość klimatu.

— „Birż. Wied.“ donoszą, że z dobrowolnych ofiar na urządzającą się wystawę politechniczną w Moskwie w roku 1872 wpłynęło do kassy komitetu 195,000 rs. to jest więcej niż połowa summy przeznaczonej na ten cel podług etatu.

— Korrespondent „Nowosti“ donosi, że w dniu 5/17 czerwca, część drogi żelaznej Charkowsko-Kremieńczugskiej, od Charkowa do Połtąwy, oddaną została do użytku publiczności. Pociągi odchodzą dwa razy dziennie: o 7-ej rano i o $1^{1}/_{2}$ po północy.

Kroniczka zagraniczna.

✕ Wybuch w Vincennes, jaki nastąpił w zeszły piątek 14 lipca był okropny. Była to raczej kanonada wybuchów; następowały bowiem one jeden po drugim. Po pierwszym wybuchu mieszkańcy Vincennes uciekli z mieszkań, a wojska opuściły jak mogły najrychlej fort. Las został zarzucony pociskami. Niektóre niepęknięte jeszcze zdążyli żołnierze wczas odrzucić. Sześć wozów z ładunkami w Polygonie znikły zupełnie. Drzewa w parku zostały przez pociski poniszczone.

Przy wejściu do polygonu znajdował się domek stróża napełniony beczkami z naftą. W jednej chwili ogień objął go i zniszczył. Nadbiegła zewsząd pomoc ratowała ile mogła rannych, szczególniej oficerowie artyllerji *z kazamat* ratowali swych kolegów wśród gradu wybuchających pocisków.

Około godziny 3-ej po południu wybuchy ustały i zdawało się że można będzie rozpocząć ratunek budowli. O wpół do 5-ej wszakże nastąpił straszny wybuch. Dym zaćmił światło dzienne, świst kul, bomb i wszelkiego rodzaju pocisków, napełnił powietrze.

Przestrach ogarnął tłumy, wszyscy rzucili się na ziemię, mimo to bardzo wiele osób zostało ranionych lub zabitych. Budowle w znacznej odległości w jednej chwili zostały poprzestrzelane jak po najokropniejszem bombardowaniu. O godzinie 9 wieczorem jeszcze słychać było wybuchy. Żeby dać pojęcie o sile wybuchów trzeba powiedzieć, że w fabryce znajdowało się przeszło 200,000 funtów prochu i 40,000 pocisków wszelkiego rozmiaru. Przy ostatnim wybuchu wyleciało w powietrze odrazu 4,000 bomb. Znajdywano je potem o 4 kilometry. Straż ogniowa nie prędzej mogła działać, aż się upewniono, że nie będzie już wybuchów. W nocy z 14 na 15 słychać było jeszcze tu i owdzie małe wybuchy.

✕ W pałacu kryształowym, gdzie niedawno liczna publiczność gromadziła się tłumnie na wielką wystawę psów, rozpoczęła się 11-go b. m. wystawa kotów, która jako pierwsze w swoim rodzaju widowisko ma powab nowości. Przeszło 150 kotów ze wszystkich części świata budzi podziw i zadowolenie przyjaciół a szczególniej przyjaciołek kociego rodu.

✕ Napoleon III były cesarz francuzów bardzo się obecnie zestarzał, duch zdaje się usypia powoli i stan jego w ogóle wyraża zdrętwienie, które go czyni obojętnym na wszystko. Jeżeli mu kto chce przedłożyć tę lub owę kwestję polityczną, chwilę przysłuchuje się bezprzytomny i milczący; po tem upada, jak gdyby mu się przykrzyło słyszeć ciągle to samo. Tylko cesarzowa potrafi zająć jego uwagę, przedstawiając mu, coby mógł jeszcze wykonać, malując nadzieję, któremi się sama ciągle pociesza. Jest ona teraz mężem w domu; załatwia sprawy wszelkiego rodzaju, i sekretarz prywatny Napoleona, więcej pracuje z nią aniżeli z cesarzem. Przychodzą do Chislehurst liczne prośby o wsparcie byłych urzędników dawnego rządu; odbierają zawsze odpowiedź odmowną. Cesarzowa z synem często idzie do Londynu, jest to jej jedyną zabawą. Cesarz rzadko kiedy podczas przechadzek przestępuje krańce parku. Często proszą Francuzi lub Anglicy o audjencję, ale rzadko tylko zezwala na przyjęcie. Panowie Duperrè, Piétri, Conneau, Fillon i panna Lermina, stanowią cały personal towarzyszący wygnańcom.

✕ W najbliższych dwóch miesiącach otwartą zostanie komunikacja kolei żelaznej, pomiędzy Tarnopolem a Podwołoczyskami.

✕ Ze Szczawnicy donoszą d. 13 b. m.: Poraz trzeci komunikacja przerwana, ulewy zrządziły wielkie szkody; pomnik D-ra Dietla podmulony, wisi w powietrzu. Magdalena i inne źródła zalane i zasypane; ścieżki, gościniec, mosty i domy zniszczone.

✕ D. 7 i 8 b. m., odbyła się wielka próba żniwiarek w Gyöngyös na Węgrzech. Do konkursu stanęło w ogóle 19 machin z samodzielnemi odkładnicami, a mianowicie: 10 amerykańskich, 7 angielskich, 1 austrjacka, 1 węgierska. Wszystkie machiny żęły żyto wyległe.

✕ Niektóre panie w Czechach złożyły obecnie egzamin przepisany dla ekspedytorów pocztowych. W tych dniach zaś w praskiej dyrekcji pocztowej panna Anna Szranck złożyła popis na pocztmistrza i zarazem przysięgę jako pocztmistrzyni u nowo-założonego urzędu pocztowego w Stralhosztycach pod Horaždiowicami. Jest to pierwszy niewieści pocztmistrz w Czechach.

✕ Spółka Pomorskiej kolei żelaznej Centralnej, bynajmniej nie chce się ograniczyć na budowaniu

kolei Wągorzyńsko-Chojnickiej, ale owszem starała się o konsens do rozpoczęcią ogólnych prac wstępnych na linji Bełgardzko-Nowo-Szczecińsko-Poznańskiej, której konsens już otrzymała.

× Przed kilku miesiącami gwardjan kapucynów w Pergine (w Tyrolu) został nocą wywabiony z klasztoru przez jakiegoś złoczyńcę i następnie znieważonym. Obecnie przed sąd w Innsprucku stawił się dobrowolnie sprawca młody pasterz z gór i przyznał się w zupełności do winy. Sprawa po krótkiem śledztwie przyszła pod rozsądzenie. Na posiedzeniu sądu wyrokującego, gwardjan utrzymywał wprawdzie, że napastnik był znacznie wyższym od obwinionego, ale ten ostatni tak uporczywie obstawał przy swojem i tak dokładnie opisywał okoliczności faktu, że sąd nie wahał się uznać go winnym i skazać na półtrzecia roku ciężkiego więzienia. W kilka dni potem zgłosił się ojciec skazanego, z twierdzeniem, że syn jego jest niewinny, a tylko podjął się przyznania do czynu, za 36 napoleondorów, złudzony przez rzeczywistych sprawców, że najwyżej kilka tygodni aresztu grozić mu może. Teraz zaś widząc, że wypłacone wynagrodzenie jest za małem w stosunku do wymierzonej kary, cofa przyznanie i prosi o wznowienie śledztwa.

Przegląd Polityczny.

Liczne pogłoski krążące w ostatnich czasach o stosunku Włoch do **Francji**, muszą jak się zdaje ustąpić przed telegraficznie ogłoszonemi informacjami dziennika „France", o których autentyczności niema powodu powątpiewać. Według brzmienia tych informacji rząd francuzki uznał za stosowne wyrazić swoje zdanie o zaczepnej postawie włoskich dzienników i zażądać wyjaśnienia co do robót fortyfikacyjnych przedsięwziętych w Civitta Vecchia. Odpowiedź rządu włoskiego, o ile można wnioskować z tonu artykułu „France" zdaje się być nader uprzejmą i pojednawczą i zapewne rozproszy obawy powszechnie w opinji żywione, a dobre stosunki tych dwóch krajów. Drugim punktem nieporozumienia Francji i Włoch, które rozpoczęło się od dnia zajęcia Rzymu, jest utrzymanie *exequatur* dawnych konsulów papiezkich we Francji. Prawo włoskie o rękojmiach uznaje wprawdzie i nadal nuncjuszów i ajentów dyplomatycznych kurji, ale o konsulach papiezkich, niema w niem ani jednego słowa. Rozwiązania tej kwestji ważnej dla nie jednego z większych miast w południowej Francji, oczekują we Włoszech z wielkiem zajęciem: wątpliwość ta jednak z natury rzeczy mogłaby być uważaną za usuniętą, według bowiem nowego porządku rzeczy we Włoszech niema już papiezkich poddanych, których świeckie interesa mogłyby być powierzane konsulom.

Gazeta Luksemburska donosi według najwiarogodniejszych informacji, że rząd francuzki zawiadomił urzędownie rząd wielkiego księztwa o retrocesji na korzyść cesarstwa niemieckiego eksploatacji dróg żelaznych luksemburskich, które były mu ustąpione przez kompańję Wschodnią. Zwrót ten nastąpił naturalnie z zastrzeżeniem praw osób trzecich.

Zgromadzenie narodowe prowadzi dalej sprawdzanie mandatów nowo wybranych. Uważniło ono wybory jenerała Faidherbe i p. Testelin, ostatniego po dość żywej dyskusji.

Sprawa zakupu broni w Ameryce, oddana pod śledztwo parlamentarne była przedmiotem interpelacji. P. Dufaure odpowiedział, że władze sądowe nie czekały na rezultat śledztwa i rozpoczęły dochodzenie.

W komissji budżetowej dyskutowano we czwartek nad kwestją stempla dzienników. Minister skarbu osobiście skłonny był do cofnięcia projektu rządowego, ale Thiers obstaje za nim, a komissja zastosowała się do woli naczelnika władzy wykonawczej.

Dzienniki, które przed wyborami 2-go lipca utworzyły koalicję w celu trzymania w szachu opińji republikańskich, rozwodziły się nad rozkazem dziennym wydanym w przeddzień wyborów przez jenerała Bisson do wojsk dywizji terrytorjalnej w Bordeaux której był dowódzcą. Jenerał oświadczył w tym rozkazie oficerom i żołnierzom pod jego rozkazami zostającym, że mają zupełną swobodę głosowania za kim im się podoba, ale dodał, że najlepsze byłoby głosowanie dążące do utrwalenia rzeczypospolitej, jedynego rządu według jenerała, który może ocalić Francję. Koalicja dziennikarska uznała ten dokument za gwałcący samoistność wyborczą armji i żądała usunięcia jenerała.

Nie wiadomo czy i do jakiego stopnia rząd uległ tym wpływom, ale usunięcie jenerała Bisson z Bordeaux jest faktem. W nowym pożegnalnym rozkazie dziennym, jenerał oznajmił swoim wojskom, że z własnej woli opuszcza swoje stanowisko i że przysłano mu dymisję na jego własne żądanie: pytanie tylko skąd wyszła inicjatywa do tego żądania.

Położenie Paryża żywo zajmuje sfery rządowe. Stan oblężenia strasznie cięży na ludności, która co raz silniej uczuwa potrzebę powrócenia do dawnych nawyknień i do pracy od tak dawna przerwanej. Z drugiej strony władze wojskowe nie łatwo ustępują w tem co konieczne dla bezpieczeństwa publicznego. Dzienniki „Temps" i Siècle" domagają się nalegająco od rządu zniesienia stanu wojennego. Kwestja dyskutowana była na radzie ministrów, na której postanowiono, że stan oblężenia ustanie dopiero po 23 m lipca, t. j. po wyborach municypalnych.

Nowa administracja Paryża wspólnie z rządem, myśli o odbudowaniu głównych gmachów zniszczonych przez pożary. Odbudowanie ministerjum finansów jest odłożone, bardzo być może że instalacja tego wydziału w lokalach dawnemu ministerjum stanu i mjnisterjum sztuk pięknych będzie już stanowczą. Miasto sprzedałoby w takim razie wolne place, przy ulicy Rivoli i osiągnęłaby z tego summę dziesięciu miljonów, za którą możnaby odbudować Tuileries według dawnego planu Filiberta Delorme. Pałac ma zająć tylko środek, a z obu stron wzniesie się kolumnada.

Mówią też na serjo o bezzwłocznem odbudowaniu Ratusza, także podług dawnych planów.

Paryzki dziennik „la Presse" zaczął już swoją polityczną działalność pod natchnieniem pana Laguerronière. Pierwszy numer zawiera program polityczny byłego cesarskiego posła, domagający się zjednoczenia wszystkich umiarkowanych konserwatystów i zwrócenia uwagi na klasy pracujące. Przy końcu postawione jest żądanie ażeby przyszły system państwowy we Francji wypływał z instytucji krajowych, a nie służył im za podstawę, „Presse" donosi dalej, że cesarz Napoleon wraz ze swoją rodziną i orszakiem w krótce obierze stałe siedlisko w zamku Arenenberg. Gazeta Kolońska donosi, że sejmowi ma być przedstawiony projekt do prawa owprowadzeniu w **Niemczech** obowiązującego małżeństwa cywilnego. Dla Prus specjalnie ma być postawiony pod obrady wniosek o odebraniu inspekcji szkół duchownym, i oddaniu jej ludziom fachowym, to jest nauczycielem i pedagogiem z powołania.

Kłopoty finansowe dróg żelaznych koncedowanych w Irlandji i niedogodności wszelkiej natury wypływające ztąd dla publiczności, wzbudziły w tym kraju życzenie, aby państwo odkupiło eksploatację tych kolei. Kwestja przedstawioną została w **angielskiej** Izbie gmin przez pp. Gove, Gregory, Kavanagh i innych deputowanych irlandzkich.

Poddawano różne kombinacje, ale wszystkie opierały się na pieniężnej interwencji rządu, który do niczego niechce się zobowiązywać. P. Gladstone głównie oświadczył, że poświęciwszy dwa posiedzenia interesom Irlandji nie może opóźniać naglących spraw Szkocji i Anglji. Dodał następnie, że koleje żelazne irlandzkie powinny szukać drogi wyjścia w reformach wewnętrznych, zanim wymagać będą od rządu urzeczywistnienia projektów uciążliwych dla skarbu i zbyt powierzchownie obmyślanych, aby mogły podlegać pożytecznej dyskusji.

Przy rozprawach nad *ballot*-bilem, opozycja nalegała, ażeby wprowadzony doń był artykuł uświęcający wotum imienne, w celu uniknienia podstawiań osoby wyborcy. P. Forster odpowiedział, że podstawień tych nie należy się obawiać, gdyż można im zapobiedz, mnożąc biura wyborcze, i że proponowany artykuł, dozwalający dochodzenia do źródła wotów, pokrzyżowałby intencje prawodawcy, protegującego ich tajność. Poprawkę odrzucono 201 głosami przeciwko 117.

Od chwili w której polityka **turecka** utraciła przez chorobę Alego Paszy, energicznego kierownika, Porcie nie brak politycznych zawikłań. Według telegramu paryzkiej Ajencji Havasa, Porta na swoją notę, w której domagała się dla siebie monopolu pocztowego, otrzymała od rządu rossyjskiego przyzwalającą odpowiedź; tymczasem Francja, Anglja i Austrja wystąpiły w obronie towarzystw dawniej uorganizowanych przez poddanych tych trzech mocarstw.

Zamierzone przez Portę wystąpienia przeciwko Egiptowi i Tunisowi, również ucierpiały na słabości wielkiego wezyra; rządowi widocznie brak zdolnego ministra, któryby mógł sobie poradzić z licznemi trudnościami przywiązanemi do tych kwestji. Według telegramu florenckiego, „Opinione" zaprzecza pogłosce jakoby Porta miała zamiar zmieniania obecnego położenia politycznego Egiptu i Tunisu, rząd bowiem pojmuje że z tego mogłyby powstać nieobrachowane zawikłania. Paryzka „Patrie" utrzymuje nawet, że Francja jako mocarstwo sąsiednie, nigdyby na takie zmiany w Tunisie nie pozwoliła.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Florencja 16 go.—„Opinione" zaprzecza wieści jakoby Turcja zdecydowała się na zaprowadzenie zmiany co do dotychczasowego stanowiska Egiptu i Tunisu, gdyż rząd turecki jest przekonany, że zmiany te obecnie spowodowały wielkie trudności.

Paryż 17-go.— Według „Journal des Débats" minister skarbu Pouyer Quertier oświadczył w sobotę w komissji budżetowej, że zrzeka się obłożenia cłem przywozowem jedwabiu, jest jednak za ocleniem innych materjałów tkackich w wysokości 20% ze zwrotu przy wywozie. „Journal Officiel" stwierdza, że wybuch w Vincennes nastąpił w skutek nieostrożności. 3 osoby są zabite, 3 ciężko, a 25 lekko ranione.

Gombin 17-go. — Podług urzędowego doniesienia, cholera zjawiła się w pogranicznych Wyłkowyszkach (gubernia Augustowska) i w ciągu kilku dni zabrała 34 ofiar. Epidemja przeszła tam z Wirballen.

Drezno 17-go.—Następca tronu Saskiego otrzymał od N. Cesarza Rossyjskiego telegram, mianujący go feldmarszałkiem wojsk rossyjskich.

Paryż 17go. — Wypłata pierwszego półmiljarda z powodu trudności przygotowania i indossowania strat jeszcze nie nastąpiła. Zdaje się, że rząd przedsięweźmie środki dla zapłacenia następnego miljarda, aby przyśpieszyć oswobodzenie zajętych departamentów.

Praga 17-go.—Urzędowy „Prager Abendblatt" zaprzecza stanowczo wiadomości podawanej przez „Politik", jakoby niemieccy urzędnicy mieli być z Czech usunięci. Wieść ta jest czystem zmyśleniem, podobnem do kaczki dziennikarskiej o podziale Szląska.

Peszt 17-go.—„Pester Lloyd" pisze: Zerwanie układu Strousberga i przewidywane odmówienie zapłacenia kuponu, każe się spodziewać ponowienia zaledwie uspokojonego przesilenia pieniężnego. Wiedeński korrespondent tego dziennika otrzymuje z tureckiego poselstwa pewną wiadomość, że możebność usunięcia Vicekróla egipskiego nie została jeszcze wziętą pod rozwagę w Konstantynopolu.

Bruksella 17-go.— „Etoile belge" donosi, że wyjście ministra spraw wewnętrznych Kerwyn de Lettenhowe nastąpi po zamknięciu sesyj w izbach. Przesilenie ministerjalne pomimoto jeszcze nie będzie załatwione.

Peszt, 17go.— Amerykański dyplomata Seward, przybył tu parostatkiem.

Berlin, 17go — Dotychczasowe wiadomości o wysokości zapłaconej już kontrybucji francuzkiej, nie są jeszcze dokładne.

Rzym, 14go.—„Nuova Roma" twierdzi pomimo przeciwnych zapewnień, że Papież mocno jest chory.

Paryż 17-go.— Ekonomista Michał Chevalier umieścił w „Journal des Debats" energiczny artykuł przeciwko systematowi ceł opiekuńczych, który jeśli zostanie przyjętym przez rząd, a tego spodziewać się można,— pociągnie za sobą oprócz innych złych skutków, jeszcze niepowetowane zcudzeziemczenie oddzielonych niedawno od Francji prowincji. Byłaby to zła polityka.

Paryż 17-go.— Arcybiskupstwo paryzkie po rozstrzelanym przez powstańców ks. Darboy, otrzymał mr. Józef Hippolit Guibert arcybiskup w Tours. Nowy arcybiskup paryzki ma lat 69.

Berlin 17-go.— „Nord. Allg. Ztg" we wstępnym artykule ocenia postawę niemieckiego episkopatu na soborze. (Właśnie rok upływa od zapadnięcia na nim uchwały o dogmacie nieomylności. P. Red. K. War.). Dziennik mówi: episkopat wie, że przez surowe stosowanie nowego dogmatu wciąga rządy do starcia. Państwo nie powinno wkraczać w rzeczy wiary, musi wszakże Kościół strzedz granicy jaka go od państwa oddziela. Wdarcia się w zakres rzeczy państwowych w duchu dogmatu, państwo będzie musiało odeprzeć. Tak powstają starcia. Nie ma wszakże mowy o prześladowaniach kościoła. Owszem dogmat ucicha państwo i zmusza je do odporu.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 19 Lipca, godz. 12 m. 45 z rana.

Konstantynopol. — Stan zdrowia Wielkiego Wezyra bardzo niebezpieczny.

TEATR FRANCUZKI I KOMUNA.

„Figaro" paryzki kreśli następujący jaskrawy ale zajmujący obraz.

Komuna spaliła teatra: Lyrique, Porte Saint Martin i Delassements—a nie wiele brakowało aby podobny los spotkał Teatr francuzki.

Sfederowani chcieli najprzód zamienić go na ambulans i tylko naglące przedstawienia dyrektorów Thierrego i Gaillarda dowodzących, że teatr nie posiada złamanego szeląga, i że pieniądz stanowi *nervus rerum* w zakładaniu ambulansów,—odwiodły szaleńców od ich zamiaru.

Potem gorący jakiś demokrata zaproponował urządzenie w Teatrze koszar; w lożach miały mieszkać żony gwardzistów narodowych, bo czas nareszcie ażeby powietrze zarażone wonią pudru ryżowego i różu,

oczyszczone zostało patrjotycznemi emanacjami sfederowanych obywatelek.

Tym razem nie było żartów. Dyrektorowie mieli do wyboru, albo grać—albo oddać teatr na koszary. Gdyby byli przyjęli tę ostatnią alternatywę, komedja francuzka nie uniknęłaby 22-go kąpieli naftowej.

Zdecydowano więc grać i grano przez dwa miesiące, zbierając dochodu od 50 do 80 franków za jeden wieczór.

A sala zapełniona była od góry do dołu ale jaką publicznością!

Trzeba było widzieć tych biednych artystów recytujących wiersze Moliera lub prozę Marivaux przed gburami, którzy nie odpinali swych brzęczących szabel, ani kepi z głowy nie zdejmowali.

Opisać oburzenie pokryte uśmiechem wielkiej Arnould-Plessy, złość panny Natalji, głuchy gniew panny Edyty Riquer w obec tej publiczności złożonej z samych śmiesznych oberwańców,—niepodobna.

Czarowne młode dziewczęta, przyszłość naszej sztuki, panny: Croizette, Tholer i Reichenberg,—wszystkie grały z wyrazem wystraszenia lub goryczy przed temi ponuremi głupcami, na których jedno skinienie, teatr cały mógł stanąć w płomieniach.

O wykształceniu tej publiczności daje świadectwo odezwanie się pewnego pułkownika sfederowanych, wygalonowanego od stóp do głów, błyszczącego i dzwoniącego, który z wściekłością zawołał opuszczając miejsce:

— I pomyśleć, że to cesarstwo pozostawiło nam taką nikczemną literaturę! (Grano wtedy klasyczną sztukę z 17go wieku).

Drugim nieuniknionym gościem w Teatrze francuzkim, był pewien Marigot, przezywający się skromnym tytułem „Komendanta teatru francuzkiego“. Przychodził do teatru pijany i żądał zawsze, aby grano „Le lion amoureux“. Gdy go nie słuchano, groził uwięzieniem wszystkich.

— Zaaresztuję ciebie, krzyczał do kontrolera, zaaresztuję sekretarza, zaaresztuję cały świat i Montigniego w dodatku.

Dla Montigniego, dyrektora teatru Gymnase, Marigot żywił z niewiadomych powodów szczególną nienawiść.

Ciągnęło się to aż do dnia wkroczenia wojsk do Paryża, a Marigot któremu nie udało się nikogo zaaresztować, sam dostał się do więzienia.

— *Zarząd Towarzystwa Spożywczego i Kassy pożyczkowej „Zgoda“, w mieście Płocku*, ma zaszczyt zawiadomić szanownych Członków Towarzystwa, że w dniu 1 sierpnia r. b., o godzinie 5tej z południa, będzie miało miejsce ogólne zebranie Członków w hotelu Polskim.

Przedmiotem zebrania będzie: sprawozdanie z działań Towarzystwa za 1sze półrocze r. b. i wybory nowych Członków Zarządu, Komissji rewizyjnej, Sądu polubownego i Presidium zebrań ogólnych.

Do składania marek zwrotnych z ubiegłego półrocza, oznacza się termin ostateczny do dnia 25 b. m., po upływie którego, takowe przyjmowanemi nie będą.

Wice-Prezes, *Jędrzejewicz*.— Członek-Sekretarz,
(1—1) —5923— *Kamocki.*

—(*Art. nad*) Ponieważ rosół i pieczeń, lub krócej powiedziawszy, mięso, są podstawą pożywienia naszego, uważałam za konieczne ogłosić doświadczenia moje w tym względzie, oparte na danych chemicznych. Sądząc zaś, że gotowanie rosołu i pieczenie mięsa, gospodynie uważają za tak pospolitą czynność, iż nie zajrzą nawet do przepisów pod tym względem w 8mej edycji moich 365 obiadów, ktora w tych dniach wyjdzie na widok publiczny, miałam zamiar w przygotowanym już kursie gospodarstwa, w zakładzie pani Szmidt, obznajmić młode przyszłe gosposie z warunkami zdrowej i dobrej kuchni. Po zamknięciu tego zakładu uajwłaściwszem pismem zdawał mi się „Bluszcz“. Dla tego zwracam uwagę wszystkich młodych gospodyń na artykuł w 28 Nrze „Bluszczu“ pod tytułem: „Kilka słów o mięsie, jego własnościach pożywczych i sposobach przyrządzania“, który przez pomyłkę zęcera nie został opatrzony moim własnym podpisem.

—5968— Lucyna *Cwierczakiewicz.*

— Wczoraj przed wieczorem, w przechodzie przez ulicę Żabią, ogród Saski i Niecałą, zgubiono paletocik szary dziecinny z czarną podszewką. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowy do „hotelu Saskiego“ w nowej oficynie na pierwsze piętro do F. Hösicka, za nagrodą, jeśli takowej żądać będzie.
(1—1) —5960—

— **Zakład fotograficzny Teofila Borettego** przeniesiony na ulicę Rymarską Nr 4ty, wprost Banku w Warszawie; ceny zniżone. (11—20)—5263—

— Wojciech **Helcel**, Mecenas, przeniósł kancellarję swoją na ulicę Miodową pod Nr 484 lit. A (nowy 10), gdzie cukiernia Wedla, na drugie piętro.
(1—2) =5945—

— **Szkoła pływania i kąpiele**, dla umiejących pływać St. *Majewskiego*, zostały urządzone przy wale pragskim w prost ogrodu Glińskich.
(12—15) —5125—

— Znany zakład *Kasyno* przy ulicy Sto-Krzyzkiej, w tych dniach odżył na nowo, będąc wzięty przez znanego restauratora p. Minkiewicza. Oglądaliśmy go; możemy więc śmiało powiedzieć, że miejsce to na nowo otwarte, stanie się wielką dogodnością dla publiczności, tem bardziej, że nowo-nabywca znany jako doskonały kuchmistrz, urządził nietylko wyborną kuchnię na wszystkie nowalje i piwo z browaru p. Benisza, podawanego z lodu, ale przytem postarał się o usługę grzeczną i inteligentną. (1—1) —5914—

W dniu 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 2 z południa, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację w tutejszym Trybunale Cywilnym przed W-m Józefem Sadkowskim, Assesorem tegoż Trybunału, Nieruchomość Nr 175, w Pradze przy Warszawie położona. Licytacja zacznie się od summy rs. 12,093 kop. 27. Wadjum rs. 1500. Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II i u podpisanego Patrona w Warszawie, pod Nr 505 zamieszkałego.—**Konstanty Grzybowski,** Patron.
(1—1) - 5957 -

Ktoby miał do sprzedania

Majątek Ziemski,

po lewej stronie Wisły, od 1,050 do 2,220 dziesiatyn (70 do 150 włók), w dobrej ziemi, ze znacznemi łąkami, pięknym starodrzewem, opis szczegółowy przesłać zechce **franco** pod adresem V. B., Poznań, poste-restante. (1—4) —5931—

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Handlu Żelaznego przy ulicy Nowy-Swiat i róg Swięto-Krzyzkiej, Nr 1246. (3—3) — 5777 —

RESTAURACJA

egzystująca przy ulicy Niecałej, pod firmą: **M. Knowiakowski**, przeniesioną została do Hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej, o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, poleca się doborem potraw i napojów po cenach zniżonych. Obiady z 5-ciu potraw po kop. 30. (3—3) — 5790 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w ULADOWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (69—0)—9199—

Obicia Papierowe,

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ,

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (38—0) —1506—

Gorące Zakąski,

oraz **Kołduny Litewskie**, w każdym czasie; **Flaki** w Niedziele i Czwartki, przy Winach, Porterze i Zagranicznem Piwie (Drezdeńskie Piwo 10 Kop.), poleca Handel Win i Kolonialnych Towarów **Prószyńskiego**, ulica Elektoralna, Nr 20, (obok Solnej, pod Markizą). (7—10) —4588—

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU

B. BILSEGO,

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina, złożonej z 60-ciu artystów.

Jutro:

1. Uwertura z op. „Westalka,“ Spontiniego. 2. „Les Gardes du roi,“ walc, Godfreya. 3. Largo z kwartetu D-dur, op. 72, J. Haydna. 4. Potpourri z op. „Bal maskowy,“ Verdiego. 5. „Im Hochland,“ szkocka uwertura, N. W. Gadego. 6. Victoria-walc, Bilsego. 7. Chór kobiet z op. „Hugonoci,“ Meyerbeera. 8. „Vox populi,“ Konradiego. 9. Uwertura z op. „Feen-See,“ Aubera. 10. „Unter Donner und Blitz,“ polka, Straussa. 11. Medytacje nad 1-szą preludja Bacha, Gounoda. 12. Marsz koronacyjny z op. „Prorok,“ Meyerbeera.

W Niedzielę:

Koncert na skrzypce, Paganiniego, wykona pan F. Meyer.

Początek o godzinie 7-ej.

Cena wejścia Kop. 25. — Codzień Koncert.

TIVOLI.

Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.

Dziś: Komedja w 2-ch aktach, z francuzkiego: „Nie ma męża w domu.“— Opera komiczna w 1-ym akcie, Offenbacha „Oberżystka z Elizondo.“ — Początek o godzinie 8-ej.

ELDORADO.

Ulica Długa, Nr 586b,

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**, daje codziennie przedstawienia. Dziś: 1. „Narzeczone.“— 2. „Małżeństwo przy latarniach.“— Jutro: 1. „Nowy Mizantrop i Druciarz.“ — 2. „Dwaj roztargnieni.“ — 3. „Piosnka Wujaszka.“

Początek orkiestry o godzinie 7-ej. Przedstawienia o 8-ej.

ALHAMBRA.

Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją **Stobińskiego.**

Jutro: **Na benefis Jana Szymborskiego**, Komedjo-opera w 3-ch aktach a w 5-ciu odmianach: „Gałganduch.“

Początek o godzinie 8-ej.

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

ALKAZAR.

Dziś i codziennie, przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją P. **Platner**. - Początek o godzinie 8-ej wieczorem.— Dziś: Na powszechnie żądanie „Klein Geld,“ Posse, in 6 Bilder. — Jutro: Zum 1 Male „Die zärtlichen Verwandten.“ Original Preis-Lustspiel, in 3 Acten von Benedix.

Nadzwyczajne zjawisko!



FANNY

Dziewica-Olbrzym,

przedstawia się codziennie od godziny 11-ej rano do 11-ej wieczorem, na Nowym-Świecie pod Nrem 65.

Cena miejsc: 1-sze kop. 30, 2-gie kop. 20, 3-cie kop. 10.
(1—3) —5929—

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. Dziś **Damy i Huzary.—Uściskajmy się.**—Jutro: **Violetta.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 lipca 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13
Austryjackie floreny w biletach k, 62

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	70	88	37
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	20	87	70
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	—	83	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	14	73	81
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	82	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej,	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej	100	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50	104	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 30.
Od Likwidacyjnych kop. 53 1/3.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 37 1/8
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 150.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 57 1/2 rs. 112 k. 35.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 55 1/2 rs. 7 k. 54 1/2.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 50 rs. — k. —.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 18 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 kop. — do rs. 8 kop. — — żyta wagi 232 do 240 od rs: 3 kop. 90 do rs: 4 kop. 30 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 kop. 30 do rs: 3 kop. 60: — owsa rs: 3 kop. — do rs. 3 kop. 30: — Groch polny rs: — k — do rs: - kop. —: — kartofle rs: 2 kop. 25 do rs. 3 kop. 30: — siano rs. — kop. 37 1/2 do kop. 42 1/2 — słoma kop. 20 do kop. 22 1/2.

— **Okowitę** płacono: — dnia 18 Lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 150 1/2 do 151. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 152 do kop. 153.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE:

Dnia 18 Lipca 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
	13.4	19.2	17.1

Dnia 18 największe ciepło st. 23.8 R. najmniejsze st. 9.9.
Barometr spadał znacznie.
Wiatr najczęściej zachodni słaby.
Niebo przed południem pogodne, potem pochmurzone.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 12.8 R.; barometr prawie się niezmienił, wiatr północno-zachodni, dosyć mocny, niebo pogodne.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 0.

DODATEK.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 158.

Dnia 19 Lipca 1871 roku. *Środa.* *Dnia 7 (19) Lipca 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Papiery Adolfa Abrama*, na placu S-go Aleksandra.
4. *Paczka Rękawiczek*, skrojonych do szycia, znalezione dnia 7 Lipca r. b.

Księgarnia Gebetnera i Wolffa
w Warszawie,
otrzymała na **skład główny** dzieło:

Kumys i jego użycie w medycynie,

przez D-ra **Wiktora Jagielskiego,**
D-ra Med. Uniw. Berlińskiego, b. Starszego Lekarza w armji pruskiej, tłomaczył z angielskiego
Dr Med. **Jan Kwaśnicki,**
Lekarz Ordynujący w Szpitalu Ewangielickim w Warszawie.
Cena Kop. 50. (3–3)—4168—

Pisma perjodyczne francuzkie

na rok 1871,

które z uregulowaniem komunikacji z Paryżem, znów abonować można przez Księgarnię i skład nut muzycznych

FERDYNANDA HÖSICK.

	Cena w Warszawie, rsr.	kop.	z przesyłką, rsr.	kop.
„Revue des deux mondes (Grande—Edition)."	22	50	27	„
„(Edition pour l'etranger)"	20	„	24	„
„Illustration"	16	20	19	„
„Mussée des familles"	2	70	4	„
„ „avec modes vraies".	5	„	6	50
„Magasin pittoresque"	2	70	4	„
„Le Monde illustré"	9	45	12	„
„L'Univers illustré"	9	„	11	50
„Journal des demoiselles":				
I Edition	4	50	6	„
II dito	7	20	9	„
III dito	9	„	11	„
IV dito	12	60	15	„
„La poupée modèle"	2	70	4	„
„Semeine des enfants"	5	„	7	„
„Tour du Monde"	11	70	14	„

(1—2) —5855—

Biblioteka Powieści i Romansów

W dalszym ciągu powyższej Biblioteki wyszły następujące dzieła:

Tom 13, 14, 15 zawier. **Nicolo de Lapi,** powieść historyczna, M. d'Azeglio, przeł. z włoskiego, 3 tomy, rs. 2 kop. 70.
„ 16 **pomniejsze powieści** Gogola, przekład z rossyjskiego, kop. 90.
„ 17 i 18 **Opactwo Carron,** pr. Smith, przełożone z angielskiego, 2 tomy, rsr. 2 kop. 25.
„ 19 **Dygnitarze,** romans meksykański przez Pablo de los Rios, z hiszpańskiego, rs. 1.
„ 20 **Piękną pani,** powieść, studjum przez J. I. Kraszewskiego, kop. 90.
„ 21 **O zmroku,** przez Wilkie Colins'a, przekład z angielskiego, rs. 1 kop. 35.
„ 22 **Synowie Barona,** czyli Anioł z ulicy Westerlang, pow. Szwedzka przez Goeranssona, rs. 1.

Cena pierwszych dwunastu tomów razem wziętych, a zawierających wyborowe powieści Dickens'a, Feuilleta, Zofji Schwartz i t. p., wynosi rsr. 10.

Skład Główny u Gebethnera i Wolffa.
(1—3) —5812—

Monografja Hemorroidów

Dziełko Dra Anndré Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II, Nr 36 i 37 upoważnione do wprowadzania.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A. F. Gallego.**
(1—50) —5943—

Naczelnik Powiatu Grójeckiego

podaje do wiadomości, że w Biurze Powiatu w mieście Grójcu, dnia 12 (24) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie licytacja na trzech-letnie wydzierżawienie realności ziemskiej na Suchodole, części W-go Łastowieckiego, obejmującej przestrzeni 85 dziesiatyn (170 morgów) ziemi.

Licytacja rozpocznie się od obniżonej summy 150 rs. rocznej dzierżawy.

Bliższe wiadomości o warunkach i dokładniejszy opis realności, powziąść można codziennie w Biurze Powiatu.

M. Grójec, dnia 1 (13) Lipca 1871 roku.
(1—3) —5928—

F O L W A R K

wieczysto-czynszowy, przy drodze żelaznej pod Rudą Guzowską położony, 90 diesiatyn (6 włók) rozległy, z Zabudowaniami i Inwentarzem, w dobrym stanie, jest do sprzedania każdego czasu. Bliższa wiadomość przy ulicy Ciepłej, w domu Nr 8 nowy, a 11 mieszkania. (2 - 2) —5850—

Naczelnik Nowogieorgiewskiego fortecznego Zarządu Inżynierskiego.

Na zasadzie odezwy Naczelnika Inżynierów Warszawskiego Wojennego okręgu, dnia 13 (25) lipca r. b., o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w biurze Zarządu inżynierskiego fortecznego w Nowogieorgiewsku, publiczna licytacja bez przetargu, na sprzedaż zużytych drewnianych i metalicznych narzędzi, zapasów, sprzętów konarowych, różnej starzyzny i t. p. Mający chęć uczestniczenia w licytacji, winny na stęplu 30-to-kopiejkowym napisać prośbę, o dopuszczenie do licytacji i dołączyć kaucję w wysokości $1/3$ części całego szacunku, mianowicie rubli dwadzieścia ośm kopiejek dwadzieścia siedem. Szczegółowe warunki pomienionej sprzedaży można przejrzeć na miejscu w twierdzy, w biurze Zarządu inżynierskiego. (2 — 3) —5861—

Obwieszczenie.

Na żądanie opieki nieletnich Blaufuks, tudzież na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie do Nr 4558 wydanego, ruchomości należące do spadku po tymże Blaufuksie inwentarzem pozostałości wykazane mianowicie różne towary futrzane, meble mahoniowe, garderoba i bielizna męzkie i t. p. objekty, sprzedane będą przez publiczną licytację w domu pod Nr 489*d*/17, przy ulicy Miodowej w dniu 8 (20) Lipca r. b., poczynając od godziny 10-ej z rana.—**L. Wichrowski,** Rejent. (1—1) - 5956 —

OGŁOSZENIE.

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzień 28 czerwca (10 lipca) r. b, naznaczonej, na oddanie dostawy robót Inżynierskich w zabudowaniach wojskowych miasta Pułtuska, gubernji Łomżyńskiej, odbędzie się 21 lipca (2 sierpnia) r. b., o godzinie 11-tej rano, nowa licytacja na tęż dostawę, w biurze Rady Wojenno-Okręgowej, znajdującem się w domu skarbowym przy Saskim placu, głośna bez przetargu z dozwoleniem i deklaracji opieczętowanych. Summa dostawy wynosi do 15,036 rubli. Przy licytacji będą wykazane ceny na robotników, materjały i wszelkie budowlane akcessorja dla obniżenia ich przez procenty ogólne na wszystkich przedmiotach licytacji, równie też pokazane będą anszlagi budowlane z rysunkami tych robót, których wykonanie już zatwierdzonem zostało.

Wadium do licytacji powinno być złożonem, albo w znakach pieniężnych dozwolonych do przyjmowania jako wadium przy dostawach skarbowych, w stosunku 1,800 rubli, według kursu dla nich ustanowionego, lub też w świadectwach na nieruchomości w stosunku 4,500 rubli.

Prośby o dozwolenie uczestniczenia w licytacji i deklaracje opieczętowane, pisane być powinny na papierze stemplowym, wartości jednego rubla. Deklaracje opieczętowane złożone później niż o godzinie 11-tej przed południem 21 lipca (2 sierpnia), przyjętemi nie będą.

Zatwierdzenie licytacji, jeżeli rezultat okaże się dla skarbu dogodnym, lub też w razie przeciwnym odmowa, ogłoszonemi będą natychmiast po licytacji.

Warunki, anszlagi i rysunki można oglądać w czasie posiedzeń w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w Warszawskiej Aleksandryjskiej Cytadeli. (1 — 3) —5869—



W dniu 15 (27) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedaną zostanie przez licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr 549 urzędującym w Wydziale I, **Nieruchomość** Nr 2794*a* w Warszawie przy ulicy Oboźnej położona, przez biegłych na rs. 108,732 kop. 75 oszacowana, mająca liczne zabudowania mieszkalne i obejmująca rozległości około łokci kwadr. 29,600. Pożyczka Towarzystwa Kredytowego miejskiego przyznaną jest w summie rs. 18,000.

Licytacja zacznie się od summy rs. 45,305 kop. 32. Wadjum do licytacji wynosi rs. 3000.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, oraz taksę przejrzeć można u podpisanego Patrona w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nr 25 nowym zamieszkałego. — **Kajetan Wałowski,** Patron. (1—3) — 5947 —



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie, Numer 1001B, przy rogu ulic: Grzybowskiej i Wroniej, którą składają: Dom mieszkalny i inne Zabudowania, Ogród fruktowy i warzywny, Grunt łokci kw. 3,547, sprzedaną będzie w drodze licytacji, w Trybunale Cywilnym Warszawskim, Wydziale I-m, przy ulicy Długiej, Nr 549, w dniu 12 (24) Lipca r. b., o godzinie 10-ej z rana, poczynając od summy Rs. 2462, jako $2/3$ części takowej. Zbiór objaśnień, warunki i taksę, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału, i u podpisanego Adwokata, przy ulicy Sto-Jerskiej, Nr 1775 mieszkającego.
Wadjum Rs. 600. **Józef Piwoński,** Adwokat.
(2—2) —5789—



Dom na Starej Pradze,

pomiędzy dwoma Foksalami, przy ulicy Ząbkowskiej pod Nrem 211c, z Zabudowaniami gospodarskiemi, z podwórzem obszernem, może być na zajazd lub na skład, jest do sprzedania z wolnej ręki. Życzący sobie nabyć, raczy się zgłosić pod Nr 1239 przy ulicy Prostej, w Warszawie, do Właściciela domu, bez pośrednictwa.
(1 -3) —5935—



Żądaną jest pożyczka

Rs. 15,000 lub **20,000** czyli **25,000.** na pierwszy numer hypoteczny, bez pożyczki miejskiej, domu położonego przy jednej z najludniejszych ulic Warszawy, mającego wartość rs. 70,000, ubezpieczonego na rs. 62.000, z dochodem rocznym rs. 6000. Chcący pożyczkę takową udzielić raczy się zgłosić do Pana Stanisławskiego, mieszkającego przy ulicy Twardej Nr 15 nowy, w oficynie na 2-em piętrze Nr 17, codziennie od rana do godziny 5 po południu. (1—3) — 5951 —



Na Dobra Ziemskie, położone w Gubernji Kieleckiej w Powiecie Olkuskim, 2 wiorsty od kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej odległe, mające przestrzeni dziesiatyn 500 (morgów 1000), żądaną jest Pożyczka na 1-szy Numer hypoteki, w ilości **Rs. 10,000.**

Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim, pod Nrem 5, od 9-ej do 1-ej rano. (1—3) —5930—

Od dni kilku otwartą została

OWOCARNIA

w Ogrodzie Saskim w altanie, do której nadchodzą codziennie Owoce zagraniczne i krajowe; sprzedaż odbywa się po cenach nader umiarkowanych, jako to: funt Czereśni kop. 15, funt Truskawek, kop. 25, funt Śliwek węgierskich kop. 20, Morele po kop. 3, porcja Poziomek ze śmietanką kop. 20, oraz inne Owoce nadchodzące sprzedawać się będą po cenach najumiarkowańszych. — **M. R.** (3 — 3) —5845—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż od dnia 1 Lipca 1871 r. otworzyłem

Skład Futer,

przy rogu ulic: Długiej i Miodowej, pod Nrem 489*d* (nowy 17), gdzie już od 8 lat egzystuje Skład **Czapek** i **Kapeluszy,** pod firmą **S. Morytz.** Zaopatrzłem swój Skład w różne **Futra**, po cenach umiarkowanych. — **S. Morytz.**
(2 — 3) —5800—

Potrzebny jest

Człowiek w średnim wieku,

do Składu Wódek przy domu zajezdnym na prowincji albo **Chłopiec** od 14 do 16 lat. Wiadomość pod Nr 105, przy ulicy Piwnej u właścicielki domu, od godziny 11 do 6 po południu. (1—1) — 5949 —

Jeżeliby która z Pań w Warszawie lub na prowicji, potrzebowała

P A N N Y

do wyręczenia ją w gospodarstwie, do szycia lub zajęcia się dziećmi, raczy się zgłosić do pałacu Ordynata Zamoyskiego, ulica Żabia, mieszkania Nr 28, od godziny 2-ej do 8-ej wieczorem. (1—1) —5946—

Są do sprzedania:

Dwa duże **Zwierciadła** w pięknych złoconych ramach, za Rs. 195, które są do widzenia u Członka Senatu Potockiego, na rogu ulicy Marszałkowskiej, dom Klejfa, Nr 1400; oraz **Kareta** zapłacona przed pół rokiem rs. 900, za rs. 750, u Fabrykanta Powozów Wernika, na ulicy Orlej, Nr 798.
(2—3) —5837 -

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary**, **grypę**, **zapalenie gardła, oskrzeli,** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w Składach materjałów Aptecznych PP. Galle'go, Mrozowskiego i Ludwika Spiess'a, w Wilnie w Aptece P. Chróścickiego.
(2—12) — 5680 —

R O L E T Y

z płótna rewantuchowego,

oraz kolorowe, w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą:
J. Rożański,
ulica Miodowa, Nr 9.
(3—8) — 5656 —

MAGAZYN
MEBLI Z FABRYKĄ
JANA TARNOWSKIEGO

PRZENIESIONYM ZOSTAŁ

na ulicę Solną Nr 818 (nowy 12), 7-my dom od rogu ulicy Elektoralnej, po prawej ręce, dom własny. (3 — 9) —5728—



B Y D Ł O
rozpłodowe holenderskie

pełnej krwi w Schalscha pod Gliwicą (Gleiwitz)
St. Z. B. J. Lit. C Nr 21.

poleca szczególnie piękne, czystej rassy dobrze hodowane By-
(11—12) —4676—



Powóz podróżny,

czyli Tarantas dwu-osobowy, z 4-ma walizami, bardzo wygodny i w dobrym stanie, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość powziąść można za Wolskiemi rogatkami, w pierwszym domu za domem Przytułku i Pracy u podoficera konnego, lazaretu Dragońskiego Kargopolskiego pułku, Burłakina.
(1 -3) — 5954 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.